

GAZETA

FESTIWALOWA

nr 3

egzemplarz bezpłatny
FESTIWAL PRAPREMIER
30 września 2013



fot. Rafał Mielnik

Morrison/Śmiercisyn, czyli próba zrozumienia Lizard Kinga



W ostatnich latach do polskiego teatru wdarł się trend tworzenia spektakli o gwiazdach rocka. Przywoływane były historie Michaela Jacksona czy Kurta Cobaina i jego grunge'owego zespołu Nirvana. Tym razem postać zmarłego 42 lata temu frontmana The Doors, Jima Morrisona, pragnie nam przybliżyć Paweł Passini wraz z Opolskim Teatrem Lalki i Aktora. Morrison/Śmiercisyn nie będzie jednak dokumentem opowiadającym historię wokalisty, a próbą psychologicznego zdiagnozowania tego, kim naprawdę był Jim Morrison. Zobaczymy co działo się w głowie Morrisona, jak wpływało to na tworzoną przez niego muzykę i spróbujemy rozwikłać sprawę niewyjaśnionej do dziś śmierci artysty.

Jim Morrison przyszedł na świat w rodzinie, którą wręcz dyktatorsko rządził ojciec, były dowódca floty amerykańskiej podczas drugiej wojny światowej. Kiedy ponad 20-letni Jim zaczął poznawać, co znaczyła wolność lat sześćdziesiątych, coraz częściej kłócił się ze swoim rygorystycznym ojcem. W końcu, wyrwał się z jego świata i za sprawą założonego w 1965 roku zespołu The Doors postanowił spełniać swoje młodzieńcze marzenia: żyć pełnią życia, pisać teksty piosenek i przedstawiać je szerokiej publiczności. Morrison już jako dorastający chłopiec przejawiał artystyczne zapędy. Pisał wiersze w swoich notatnikach, jednak nikomu ich nie przedstawiał. Dopiero, kiedy uciekł spod klosza ujawnił pełnię swojego talentu. Poza wspaniałą, choć nieco mroczną i psychodeliczną, ale wspa-

niałą poezją, okazało się, że Jim może być naprawdę świetnym wokalistą ze swoim niezapomnianym i wyjątkowo silnym barytonem.

Band stworzony przez dwóch studentów akademii filmowej z Kalifornii szybko zaczął święcić pierwsze sukcesy. Wpływ na to miała ciekawa mieszanka, jaką tworzyli członkowie grupy. Jim, ze swoimi wyrafinowanymi tekstami, zawsze obstawał przy tworzeniu muzyki, która później została ochrzczona jako rock psychodeliczny. Współzałożyciel The Doors, Ray Manzarek był z kolei wykształconym klasycznym pianistą, a gitarzysta specjalizował się we flamenco... Po pewnym czasie, swoim wkładem, zespół wspomógł też jazzowy perkusista. Wszyscy muzycy byli świetni w tym, co robili i pomimo ponurego, jak na lata sześćdziesiąte stylu, który prezentowali byli doceniani przez krytyków za swoją precyzję w grze.

Już w rok po powstaniu The Doors, grupa stała się znana dzięki swoim kultowym utworom: „Break on Through” czy „Light My Fire” z debiutanckiego long-playu zatytułowanego nazwą zespołu. Album został sprzedany w nakładzie 3,5 miliona kopii, a chłopcy z Kalifornii zaczęli coraz częściej koncertować i naprawdę „dobrze” się bawić. Szły za tym oczywiście również wszelkiego rodzaju używki, które z czasem pochłonęły, nazywanego już wtedy „Lizard Kingiem”, Morrisona. Pił i ćpał, ale dopóki nie wpływało to na rozwój zespołu, wszyscy przymykali na to oko. Problemy pojawiły się, kiedy z powodu wybryków lidera grupy odwołano koncert w Amsterdamie. Okazało się bowiem, że Morrison dostał zapaści po tym jak zażył haszysz i popił go dużą ilością alkoholu. Jim zaliczył też kilka spraw sądowych. Na przykład w rok po incydencie w Holandii, frontman został oskarżony o lubieżne i obsceniczne zachowanie w miejscu publicznym.

To właśnie Morrisona z tego okresu przedstawi nam Passini. Za pomocą la-

lek opolskiego teatru zostaną nam ukazane procesy jakie następowały w umyśle wokalisty, a także nurt muzyczny, który najbardziej zafascynował reżysera przedstawienia. Rock psychodeliczny, bo o nim oczywiście mowa, wykształcił się z ruchu hippisowskiego, jednak często odbiegał od pozytywnych wibracji słyszanych przy okazji koncertów związanych z ruchami „Dzieci kwiatów”. Nazwa pochodziła od substancji psychodelicznych, które buntownicy lat 60 notorycznie zażywali. Brzmienia miały odpowiadać wizjom po zażyciu LSD, heroiny czy kokainy, a teksty niosły głębokie przesłania, często odnoszące się bezpośrednio do problemów i rozterek tekściarza, czyli w tym wypadku samego Morrisona.

Ostatnim utworem, który Jim nagrał przed śmiercią był hit „Riders on the Storm”. Muzyk nie wytrzymał presji bycia gwiazdą rocka. Coraz częściej nie był w stanie pracować nad tekstami i grać koncertów. Latem 1971 roku poleciał do Paryża, gdzie zmarł w skutek ataku serca. Była to jednak wersja oficjalna, a partnerka Morrisona, Pamela Courson, wspominała o czymś zupełnie innym. Mianowicie lider The Doors miał omyłkowo spożyć heroinę zamiast kokainy. Do dziś trwają spory o to, w jaki sposób Morrison dołączył do „Klubu 27”, czyli grupy artystów, jak Jimi Hendrix, Janis Joplin, czy Kurt Cobain, którzy zmarli nagle w wieku 27 lat.

Już w poniedziałek na dużej scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy sami będziemy mogli poczuć klimat czasów, w których tworzyli The Doors. Przekonamy się, czy tak nieaktualna dziś muzyka, jak rock psychodeliczny przedstawiony w odpowiedni sposób przekona nas do siebie, jak zrobił to z buntownikami lat sześćdziesiątych.

Cezary Szwarc

Rozprawa z Firmą

„Firma” to spektakl dla ludzi, którzy lubią awantury, spiški oraz czarny humor, więc nie dla mnie. Przedstawia ona historię PKP nie od strony pasażerów, lecz od strony ludzi na stanowiskach, którzy mają władzę i wpływ na los zwykłych obywateli. Nie zważają oni na śmierć podróżujących w wypadkach kolejowych, liczą się dla nich wyłącznie zyski i pieniądze. Bohaterowie są rodziną, w której króluje niezrozumienie, wzajemne oskarżenia, a także agresja.

Strzępka i Demirski wykorzystali w swej sztuce wiele wulgaryzmów, dokładnie naliczyłam ich 69, niechronologicznych zdarzeń, niepotrzebnych i rozprasających wątków pobocznych. Widz traci przez to główne przesłanie widowiska. Reżyserowie posługują się także motywem snu, który także ma niewiele wspólnego z kluczowym tematem. Widoczna jest również próba kontrastu pomiędzy miłośnikami kolei oraz osobami ich nieznośnymi, w której szala zdecydowanie przechyliła się na stronę tych drugich. W „Firmie” da się zauważyć także wiele niepoprawnych form językowych, które są częścią sztuki, wistocie jednak tylko irytują. Same dialogi zawierają sporą ilość prostackich żartów, z których mało, kto się śmieje albo całe zdania wyszukanego i specjalistycznego słownictwa, które w trakcie wartkiej akcji ciężko przetrawić.

Sama obsada na scenie czuła się bardzo swobodnie, wchodziła w interakcje z widzami oraz znakomicie odgrywała emocje i uczucia bohaterów. Jeden minus, co do gry aktorskiej, podczas szybkiej wymiany zdań zdarzały się kwestie, w których nie potrafiłam zrozumieć niektórych słów. Nato-



fot. Bartłomiej Sowa

miast z trudem można coś wspomnieć o muzyce, ponieważ ciężko mówić o czymś, czego nie było.

Jeśli kogoś z Państwa interesuje rozpad PKP na 186 spółek oraz cytowanie fragmentów projektu ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji kolei oraz skomplikowany scenariusz sztuki to niech przy nadarżającej się okazji zmierzy się z „Firmą”. Osoby, które lubią barwne historie, lekkie dialogi oraz ciepłą atmosferę lepiej niech wybiorą się na inny spektakl.

Joanna Lewandowska

Teatr Nowy Poznań, Paweł Demirski „Firma”, reżyseria: Monika Strzępka, scenografia i kostiumy: Michał Korchowiec, muzyka: Jan Suświłło, obsada: Kobieta Dwudziestolecia – Antonina Choroszy, Kobieta Spacerująca – Sława Kwaśniewska, Pasażerka – Małgorzata Łodej-Stachowiak, Aplikantka – Marta Szumieł, Poseł – Radosław Elis, Dyrektor – Grzegorz Gołaszewski, Palacz – Mateusz Ławrynowicz, Wujek PRL – Aleksander Machalica, Mężczyzna Doświadczany – Michał Opaliński (gościnnie)

„Against”, czyli o świecie, w którym przyszło nam żyć

Pierwszym, pozakonkursowym spektaklem, otwierającym Festiwal był „Against” reżyserii Nilsa Torpusa. Jest to efektokoprodukcji Teatru Polskiego w Bydgoszczy z Schlachthaus Theater w Bernie. Tematem przedstawienia była w głównej mierze inwigilacja społeczeństwa za pomocą Internetu. Spektakl zmusił do refleksji. Zapewne każdy widz zadał sobie pytania: czy jest możliwe skuteczne zmniejszenie przestępczości, nie naruszając jednocześnie naszej prywatności? czy możliwe jest swobodne korzystanie z Internetu, nie udostępniając przy tym naszych danych niepożądanym osobom? co to jest tożsamość cyfrowa? Niestety odpowiedź wynikająca z przesłania przedstawienia nie jest pocieszająca. Wynika z niego, że im bardziej jesteśmy uzależnieni od nowych wynalazków, tym łatwiej można nas śledzić.

Głównymi bohaterami jest inwigilowany, bliżej nieokreślony mężczyzna (w tej roli Michał Jarmicki), którego imienia nie znamy, gdyż jest on przecież tylko numerem ID oraz dwie funkcjonariuszki (Gina Gurtner i Aleksandra Pisula), które przyszły go aresztować za zbrodnię, której w istocie jesz-

cze nie popełnił. Ta sytuacja przypomina tę przedstawioną w filmie „Raport mniejszości” Stevena Spielberga, z tą różnicą, jasnowidze zostali zastąpieni maszynami. Mężczyzna po którego przyszły jest zdezorientowany, nie wie o co i przez kogo jest oskarżony. Podobnie zresztą czuje się widz, gdyż na scenie dzieje się wiele rzeczy jednocześnie, a funkcjonariuszki mówią w dwóch odrębnych językach, często równocześnie (nawet wyświetlane napisy nie zawsze pomagają). Jest to jednak celowy zabieg. Twórcy chcą nam tym pokazać, że sieć internetowa to zbiór olbrzymiej ilości informacji i hak znajdzie się na każdym.

Spektakl był dopracowany w najmniejszych szczegółach, a gra aktorska zachwyca. Z całą pewnością spektakl wywarł na widzach duże wrażenie, gdyż rozmowy na jego temat było słyhać jeszcze poza teatrem.

Było to bardzo dobre rozpoczęcie Festiwalu Prapremier.

Zuzanna Thiel

O co chodzi z lalkami?

Mowa tutaj oczywiście o teatrze lalek. Z racji tego, że na tegorocznym Festiwalu Prapremier gościmy Opolski Teatr Lalki i Aktora oraz Teatr Lalki i Aktora Pinokio z Łodzi warto przybliżyć historię tego zjawiska.

W teatrze lalek, jak sama nazwa wskazuje, zamiast aktorów występują lalki. Oczywiście są one poruszane przez aktora-lalkarza, który najczęściej jest ukryty za parawanem, zdarza się jednak, że występuje ze swoim małym podopiecznym na scenie. Lalka jest określeniem dość ogólnym, pasjonaci dobrze wiedzą, że zabawki te to pacynki, marionetki, kukielki czy jawaiki.

Teatr lalki kojarzony jest głównie z przedstawieniami dla dzieci. Wiadomo, maluchy zafascynowane są wielobarwnymi postaciami o zabawnych kształtach. Można jednak zapytać, czy taki rodzaj teatru jest przeznaczony tylko dla najmłodszych widzów? Otóż nie! Większość teatrów lalek posiada również repertuar skierowany do widzów dorosłych. Za pomocą kukielek można wyrazić więcej drastycznych scen nie obawiając się o zdrowie aktora, pokazać rzeczywistość dorosłych za pomocą dziecięcych zabawek, a także uświadomić publiczności, że zła hierarchia wartości może sprawić, iż oni sami staną się marionetkami we władzy świata...

Serdecznie zapraszam na spektakl pt. „Morrison/Śmiercisyn”



ukazujący nam oblicze psychodelicznego rocka, który kreować będą animatorzy ze swoimi kukielkami oraz aktorzy-lalki z Opolskiego Teatru Lalki i Aktora! Z drobną adnotacją, że jest to występ przeznaczony dla osób pełnoletnich.

Joanna Lewandowska

30 września, godz. 20:00

Opolski Teatr Lalki i Aktora, Artur Pałyga „Morrison/Śmiercisyn”, reżyseria: Paweł Passini, scenografia: Zuzanna Srebrna, projekcje: Maria Porzyc, opracowanie muzyczne: Paweł Passini, Sambor Dudziński, asystent reżysera: Grzegorz Grecas, pomoc w realizacji dźwięku: Łukasz Wójcik, obsada:

Jim Morrison - Sambor Dudziński, Śmierć - Beata Kucharska, Magda Przeszkadzajki, Ray Manzarek, Strach na Wróble - Aleksandra Mikołajczyk, Ojcomatka - Mariola Ordak-Świątkiewicz, Pamela Courson - Helena Sujecka, Menel, Sprzedawca, Producent, Strażnik - Zygmunt Babiak, Menel, Sprzedawca, Jacek, Danny Superman - Łukasz Bugowski, Bębniarz Benek, John Denmore, Błaszany Drwal - Krzysztof Jarota, Tuba Jurek, Robby Krieger, Tchórzliwy Lew - Miłosz Konieczny.



fot. Rafał Mielnik

zarządzanie kulturą
internet i nowe media
kultura i rozrywka

fotografia i techniki multimedialne
filologia
lingwistyka stosowana

STUDIA PIERWSZEGO I DRUGIEGO STOPNIA

reęce do



kultury



www.rekrutacja.byd.pl

GAZETA
FESTIWALOWA

WYDAWCA: Wyższa Szkoła Gospodarki

REDAKCJA: Aleksandra Grudzińska, Kateryna Ivanenko,
Joanna Lewandowska, Karolina Szatkowska, Cezary Szwarz

RÓB GAZETKĘ RAZEM Z NAMI!

Recenzje, zdjęcia, grafiki itp.
można wysyłać na adres kulturoznawstwo@byd.pl

INSTYTUT KULTUROZNAWSTWA

www.ik.wsg.byd.pl